Nr. 318. Lwów, poniedziałek 15 grudnia 1919. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 13·—
Z dostawą do domu . kor. 15·—
Na prowincyi mies. . . kor. 15·—
W innych państwach . kor. 17·50

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedyńczego:
60 hal.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Mianowanie rządu Skulskiego.

Jak się tworzył rząd?

Upadek Paderewskiego. — „Centrowa" większość. — Ormiańska polityka i ormiańska intryga. — Na gwiazdkę.

Warszawa, 12. grudnia.

Wiadomość, że Paderewski ponownie objął misyę tworzenia gabinetu wywołała niebywałą w Sejmie burzę. P. Skulski, który przybył w poniedziałek rano do Sejmu z miną premiera, z dzienników dowiedział się, że premjerem jest nadal Paderewski.

Było to dla niego nawet za dużo. Pojechał natychmiast do Zamku i oświadczył p. Paderewskiemu, że do gabinetu jego wstąpi, o ile p. Paderewski oświadczy z trybuny parlamentarnej, że zrzeka się wszelkich rządów w zakresie spraw wewnętrznego życia kraju, jak również wszelkiej inicyatywy finansowej.

P. Paderewski ten warunek przyjął, zgodził się nawet, by Skulski tworzył listę nowego gabinetu, lecz w tym samym czasie, gdy Skulski konferował z ewentualnymi kandydatami na ministrów, a u nas każdy Warszawianin jest kandydatem, p. Paderewski układał nową listę samodzielnie i na swoją rękę przeprowadzał konferencye.

Sytuacya stawała się groteskowa, dowcipy i aforyzmy krzyżowały się jak błyskawice, plac Zamkowy opustoszał, uciekano stamtąd o milę, bowiem, jak mówiono: „na placu Zamkowym łapią na ministrów".

Nareszcie, nareszcie po długich wahaniach, Paderewski ponownie podał się do dymisyi i... wróciliśmy do sytuacyi z przed miesięcy dwóch, kiedy to starano się utworzyć większość sejmową.

Za wywrócenie Paderewskiego postanowiono zemścić się na Bilińskim. Ormiański arcybiskup, Teodorowicz postanowił dzieła zemsty, jak przystało na sługę bożego, dokonać cicho i konsekwentnie. Zacięty, fanatyczny, mściwy ormianin na czas akcyi politycznej i szacherek zakulisowych zdeklarował się, jako hospitant do klubu Skulskiego. Od tej chwili można przestać mówić o Skulskim, jako o prezesie stronnictwa Zjednoczenia Narodowego Ludowego, faktyczne bowiem rządy sprawuje „czarny papież", Teodorowicz, wraz ze swym adjutantem Dubanowiczem.

Dla nich obydwóch

Skulski jest tylko medyum dla fasowania polityki demokratyczno-narodowej.

Czem jest faktycznie młody niedoświadczony polityk Skulski, jak nie posłusznym narzędziem w ręku wytrawnego lisa-jezuity Teodorowicza. Wszystkie kandydatury, które stawia Skulski, to kandydatury zaakceptowane uprzednio przez ks. arc. Teodorowicza, przy milczącej zgodzie demokracyi Narodowej.

Dzisiaj głośno już mówiono, że drugim wiceministrem spraw zagranicznych zostanie Maryan Seyda. znany działacz N.-D., który zajmował się denuncyowaniem dziennikarzy francuskich wobec rządu francuskiego (Afera Bolo Paszy): ministrem skarbu ma zostać Władysław Grabski, napół twórca i organizator drużyn kajnowych,

autor odezwy hołdowniczej do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza,

w której zrzekał się hasła niepodległości Polski na rzecz autonomii.

Dzisiaj od godz. 10-tej rano toczą się ostatnie między Witosem i Skulskim pertraktacye, co do składu przyszłego gabinetu, a na skrzyżowaniu korytarzy sejmowych przechadza się zwolna arcybiskup Teodorowicz, igrając krzyżem zawieszonym na długim złotym łańcuchu.

Co pewien czas wypada ktoś z sali obrad, podbiega do arc. Teodorowicza, Ciche, dyskretne słówko, jedno skinienie i sztafeta pędzi z powrotem do sali, by dodać p. Skulskiemu sił i energii.

Witos zdaje się rozumieć groźne niebezpieczeństwo, jakie dla niego płynie z pomocy niepożądanego ormiańskiego combattanta, stara się osaczyć premiera Skulskiego ministrami o poglądach przynajmniej jako tako demokratycznych, a Skulski — broni się do upadłego.

A przecież z całą ścisłością można twierdzić, że wczoraj jeszcze staliśmy przed możliwością utworzenia większości lewicowej, do której weszliby i socyaliści i zgodziliby się na tę większość konserwatyści, którzy dzięki intrygom ormiańskim zajęli stanowisko opozycyjne.

Witos lęka się tej właśnie koncepcyi, chociaż prędzej czy później będzie na nią musiał pójść, gdyż sojusz z demokracyą narodową grozi secesyą elementów radykalnych z klubu PSL.

Tak więc z godziny na godzinę oczekujemy ogłoszenia gabinetu, tym razem gabinet ma być półparlamentarny, z szeregu kandydatów wymienione są nazwiska Rataja, Dąbskiego Jana, Kędziora, Stesłowicza, jako ewentualnych ministrów.

Być może depesza o liście gabinetu wyprzedzi moją korespondencyę, bowiem gabinet ma być podarunkiem gwiazdkowym, przed odroczeniem Sejmu na ferye świąteczne.

Kto z gwiazdki tej będzie się cieszył to inna sprawa, mówią, że pasterkę w roku bieżącym intonować będzie w Warszawie właśnie arcybiskup Teodorowicz.

Varsoviensis.

Skład nowego rządu.

WARSZAWA. 13 grud. (Pat.) Naczelnik Państwa wystosował do p. Leopolda Skulskiego następujące pismo:

„Do Pana Leopolda Skulskiego, Posła do Sejmu Ustawodawczego w Warszawie.

Mianuję Pana Prezydentem Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie na wniosek Pana powołuję na urząd Ministra spraw wewnętrznych p. Stanisława **Wojciechowskiego**, na urząd Ministra spraw wojskowych generała-porucznika Józefa **Leśniewskiego**, na urząd Ministra skarbu państwa Władysława **Grabskiego**, posła do Sejmu ustawodawczego, Ministra sprawiedliwości Jana **Babdzyńskiego**, Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Tadeusza **Łopuszańskiego**. Ministra przemysłu i handlu p. Antoniego **Olszewskiego**, Ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. dra Franciszka **Bardla**, posła do Sejmu ustawodawczego, Ministra kolei żelaznych p. dra Kazimierza **Bartla**, Ministra Poczt i Telegrafów p. Ludwika **Tołłoczkę**, Ministra Robót Publicznych p. Andrzeja **Kędziora**, posła do Sejmu Ustawodawczego, Ministra Aprowizacyi p. Stanisława **Śliwińskiego**, Ministra Pracy i Opieki Społecznej p. Edwarda **Pepłowskiego**, Ministra b. dzielnicy pruskiej p. Stanisława **Seydę**, posła na Sejm Ustawodawczy.

Mianowanie ministra spraw zewnętrznych, zdrowia publicznego oraz sztuki i kultury nastąpi po przedstawieniu przez pana wniosków uzupełniających. Aż do powołania min. spraw zagranicznych, tymczasowo kierownictwo spraw tegoż ministerstwa powierzam p. Drowi Wróblewskiemu, podsekretarzowi stanu w Prezydyum Rady Ministrów.

Warszawa, Belweder, 13 grudnia 1919.

Naczelnik Państwa

(podpisano: **Józef Piłsudski**).

—o—

Porozumienie Polski z Denikinem?

NIEPRAWDOPODOBNE REWELACYE.

„Odesskij Listok" Nr. 178 z dnia 28 listopada, podaje w artykule p. t. „Porozumienie z Polakami", pisze: stosownie do oficyalnych komunikatów potwierdza się doniesienie naszego pisma, że **wojska Noworosyi dojdą do ros.-austr granicy z r. 1914, tj do granicy Galicyi wsch. Zajęcie przez W. P Wołoczysk i Kamieńca Pod. w żadnym wypadku nie może być przeszkodą do posunięcia się rosyjskich wojsk do starej granicy** państwowej. Zajęcie tej części Podola przez oddziały polskie tłumaczy się nie dążeniami zaborczemi, lecz chęcią odcięcia tyłów Petlurze (?) i zakończenia tam jego likwidacyi. Na tej zasadzie, jak nam podają, opuszczą (!) **wojska polskie w najbliższych dniach Kamieniec Podolski**, który zostanie zajęty przez oddział pułk. Tuhan-Baranowskiego."

—o—

Program stronnictw większości sejmowej.

WARSZAWA, 12 grudnia (Pat.). Większość Sejmu, utworzona z klubów P. S. L., Nar. Zjedn. Lud., Nar. Chrz. Klubu Roh. i Zjedn. Mieszczańskiego, ustaliła

wspólny program w sprawach: konstytucyi, rolnej, administracyi i postulatów robotniczych.

I. KONSTYTUCYA

Prezydent Rzeczypospolitej.

Prezydent R. P. wybierany na lat 7 przez Zgromadzenie Narodowe, utworzone z połączenia się w tym celu Sejmu i Senatu, reprezentujący państwo wewnątrz i na zewnątrz, z prawem łaski w zakresie sądownictwa, z prawem veta wobec uchwał Sejmu, powziętych przy ponownem rozpatrywaniu sprawy, z prawem rozwiązania Sejmu za zgodą Senatu, politycznie nieodpowiedzialny.

Rząd.

Rząd parlamentarny i odpowiedzialny konstytucyjnie, indywidualnie i zbiorowo za naruszenie ustaw, odpowiedzialny politycznie wobec Sejmu za działalność polityczną gabinetu i poszczególnych ministrów.

Władza ustawodawcza.

Władza ustawodawcza — Sejm składa się z członków, wybranych na lat 5 na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i stosunkowego prawa wyborczego. Skład senatu tworzy 70 członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm z poza jego grona, oraz 51 członków, w liczbie których znajduje się 30 przedstawicieli samorządu (wybrańcy rad wojewódzkich) i 21 przedstawicieli wyznań, nauk i sztuk, a mianowicie 5 delegatów episkopatu, trzech przedstawicieli najliczniejszych z kolei wyznań i 13 najwyższych w kraju zakładów naukowych, Akademii Umiejętności i sztuki. Uchwała Sejmu, która nie uzyskała większości głosów Senatu, wraca do Sejmu i staje się ustawą po uzyskaniu w nim kwalifikowanej większości trzy piąte głosów, a może stać się ustawą, jeśli reprezentant R. P. nie skorzystał wobec niej w przeciągu dni 30-tu z przysługującego mu Veta.

II. SPRAWA REFORMY ROLNEJ

Punkty, uzgodnione w sprawie reformy rolnej:

1) Stronnictwa stanowiące większość sejmową przyjęły za podstawę uchwały w przedmiocie reformy rolnej z 10. lipca br. W następnych punktach spornych stwierdzono zgodność poglądów, nie naruszając ustalonego ustawą z 10. lipca br. maksimum, podlegającego przymusowemu wywłaszczeniu dóbr prywatnych i postanowiono, że na okres najbliższy maksimum majątku niepodlegającego przymusowemu wykupieniu wynosić będzie w okręgach w ustawie tej przewidzianych, w których panuje rozdrobnienie własności rolnej i w których względy narodowej kolonizacyi tego wymagać będą od 60 do 80 hektarów. Na reszcie zaś obszarów od 180 do 400 hektarów.

2) Przy parcelacyi przestrzegana będzie następująca kolejność: majątki państwowe, fundacyjne i poduchowne majątki zaoferowane z wolnej ręki, majątki zniszczone przez wojnę, których właściciele nie podjęli rzeczywistych i skutecznych starań w celu ich uruchomienia, majątki źle gospodarowane, majątki większe (latifundia, ordynacye).

3) Na parcelacyę przeznacza się:

a) 60 proc. ziemi na mniejsze gospodarstwa włościańskie od 15 do 25 morgów,
b) 30 proc. ziemi na średnie gospodarstwa włościańskie od 25 do 40 morgów,
c) 10 proc. ziemi na gospodarstwa kmiece od 40 do 80 morgów i samodzielne zagrody rzemieślnicze i robotnicze miejskie.

4) Pierwszeństwo w nabywaniu ziemi mieć będą:

a) małorolni, mający swoje grunta w bliskiej styczności z majątkami parcelowanymi;
b) służba folwarczna, pozbawiona pracy wskutek parcelacyi,
c) zasłużeni żołnierze, walczący o niepodległość ojczyzny w obecnej wojnie, a zwłaszcza inwalidzi i ochotnicy,
d) byli właściciele karłowatych gospodarstw.

5) Majątki, nie przewyższające ustalonego maximum, nie podlegają ustawie o obrocie ziemiopłodami.

6) Obok państwa parcelacyę mają prowadzić instytucye społeczne i prywatni właściciele za zezwoleniem i pod kontrolą rządu.

7) Miasta i związki wytwórcze mogą przeznaczać na parcelacyę gospodarstwa nie przenoszące w danym okręgu maximum ustawowego.

8) Gospodarstwa nowo powstałe na podstawie ustawy o parcelacyi większej własności będą przez pewien czas poddane ograniczeniom co do możności sprzedaży, podziału, wydzierżawienia i obciążenia.

9) Państwo ma prawo dokonać przymusowego wykupu lasów, zwłaszcza ochronnych, źle gospodarowanych, oraz tych, które z powodu parcelacyi majątków muszą być wykupione.

III. ADMINISTRACYA

W sprawie administracyi stronnictwa, tworzące sejmową większość, pozostawiają o nią rządowi zupełnie wolną rękę w granicach obowiązujących ustaw i zmierzają do ujednostajnienia praw w całem państwie, oraz do utrzymania w państwie pełnego bezpieczeństwa, pokoju i porządku prawnego, zastrzegają sobie jednak zarazem, aby rząd dołożył jak najenergiczniejszych starań o oczyszczenie administracyi z żywiołów nieudolnych i skorumpowanych mu organów administracyjnych.

IV. POSTULATY ROBOTNICZE

Postulaty robotnicze w obecnej chwili są następujące:

1) Wyasygnowanie odpowiednich funduszów na zakupno dla ludności pracującej żywności, ubrań i obuwia;

2) Popieranie kooperatyw robotniczych;

3) Wyasygnowanie odpowiednich funduszy na budowę domów robotniczych. Budowa tych domów ma się rozpocząć najpóźniej na wiosnę;

4) Jak najspieszniejsze uruchomienie przemysłu:

a) przez sprowadzenie brakujących surowców,
b) przez przeprowadzenie jak najszybszej kontroli rządowej nad fabrykami, które dotychczas nie zostały uruchomione, mając ku temu wszelkie warunki.

5) Zagwarantowanie robotnikom otrzymanie zapomóg do czasu ich zatrudnienia.

Na polu ochrony pracy przyjęte następujące punkta wytyczne:

a) w przemyśle 8-godzinny dzień pracy, a 46-godzinny tydzień pracy.
b) reorganizacya inspektoratu pracy.
c) w rolnictwie utworzenie inspektoratów pracy dla robotników rolnych i leśnych.

Ponadto wprowadzone będzie ubezpieczenie na wypadek choroby, macierzyństwa, nieszczęśliwych wypadków, na wypadek nieudolności do pracy, starości, śmierci, ubezpieczenie wdów i sierot, ubezpieczenie na wypadek braku pracy i opieka nad kobietami i małoletnimi w przemyśle.

W końcu zgodzono się na przyjęcie ustawy o udziale w zyskach, o wprowadzeniu Izb pracy, o ustanowieniu Banku rolniczego, o opiece i kontroli państwa nad emigracyą.

—o—

Obrazki bez retuszu

KONIEC ŚWIATA WE LWOWIE.

Za trzy dni będzie koniec świata.

Nie wierzcie komunikatom i zapewnieniom różnych uniwersytetów, jakoby przypadający na dzień 17 grudnia koniec świata był fikcyą, czy wytworem wyobraźni wodogłowca amerykańskiego p. Porty, gdyż takie usypianie opinji publicznej jest tylko narkotyzowaniem chorego przed ciężką i bolesną operacyę.

Koniec świata będzie — choćby obserwatorya astronomiczne całego świata temu zaprzeczały.

Ja zupełnie z tą myślą pogodziłem się, że za trzy dni zwęglone moje szczątki leżeć będą wyrzucone wybuchem na ulicy jakiegoś planety i nikt je nie uprzątnie, akby były kupą śmiecia na ulicy Lwowa.

Wczoraj sprzedałem palto i primus, obliczyłem się ze wszystkimi wierzycielami, odebrałem kołnierzyk z pralni i pogodziłem się z Bogiem. Jestem przygotowany na śmierć w każdej chwili.

Żal mi trochę młodych lat, ale w gruncie rzeczy wszystko mi jedno! Nie mam ani żony, ani dzieci, ani nawet bony do dzieci — samotny jak palec na świecie, lub kierownik urzędu zwalczania lichwy — wsiądę w każdej chwili do łodzi Charona, aby przeprawić się na tamtą stronę, gdzie niema chleba aprowizacyjnego, prowizoryum, obław, przepustek, wojny, tramwajów i asygnat węglowych.

Ale wy, moi bracia i siostry?... Ale wy?... Opychając się chlebem utylitarnej radości życiowej, zanurzeni w wirze uciech i dostatku, zaopatrzeni w węgiel, tłuszcze, żony, cukier, gumy, pantofle, mężów, bilety do kinoteatrów, szkarpetki i przyjaciół domu — zapomnieliście o tem, że przyjść może kres, że przyjść może ta chwila, kiedy wam, moje siostry, pobieleją lica pod różem Leszka Sładowskiego, podmalowane oczy rozszerzą się w obłędzie przestrachu, manicurowane paznokietki posinieją, a wymuskane ciałka — jako że są marną powłoką z gliny i prochu — w glinę i proch się rozlecą.

A wy moi bracia?...

Walczyliście słowem i pięścią, jeden przeciw drugiemu, pomadowaliście wąsy, słowa i łysiny, zaciągaliście na raut życia nowe długi i stare smockingi, brnęliście w kałużach błota lwowskiego i nowych oryentacyi politycznych, uważaliście się wzajemnie za skończonych głupców, zbawialiście ojczyznę polityką, paskiem i łapówką, ukrywaliście przed światem połatane portki, zapasy żywności i swój wiek — nie zastanowiwszy się ani przez moment, że przyjść może ta jedna chwilka, kiedy to Parki przetną nić żywota waszego, a chuda Miss Śmierć utula was do snu wiecznego i wybije wam z głowy raz na zawsze wszystkie śmieszności i aufbicyjki życia codziennego, które są alfą i omegą waszego istnienia.

Wierzę, że trudno wam będzie umrzeć!... Rozumiem jak kurczowo trzymacie się tej nadziei, że koniec świata jest tylko humbugiem, wymyślonym gwoli nastraszenia was — bo wy nawet pięknie umrzeć nie potraficie!...

Tym, którzy nie lękają się i których nie odstrasza śmierć w ogniu pryskających ciał niebieskich, w szumie i chaosie pionacych gwiazd, wśród obłoków pary, wirujących meteorów, syku walących się kolosów w bezmiar przestworza, wśród pożogi przeogromnej, strumieni lawy, huku rozpadającej się ziemi i świateł z gejzerów eksplodujących — opowiem o końcu świata...

— — — — —

O godz. 1'32 w nocy z 16 na 17 zaznaczą się już pierwsze objawy końca świata. Lwowska stacya sejsmograficzna wykaże lekkie trzęsienie ziemi w odległości 214 km od Lwowa, w kierunku północno-zachodnim. Dzięki tej znacznej odległości zawali się tylko uniwersytet i szkoła im. Reja.

Koalicya zastrzeże się telegraficznie przeciw samowolnemu waleniu się kamienic na prowizorycznem terytoryum, a P.A.T. (Polska Agencya Telegraficzna) poda tę wiadomość w 2000 lat później do użytku prasy.

O godz. 6 rano znajdzie się północna półkula ziemi pod 45 stopniem pochylenia od osi ziemskiej. Wskutek tego Lwów przedstawiać się będzie widzowi, stojącemu nad poziomem morza, mniej więcej w położeniu wieży w Pizie. — Dzięki temu nachyleniu, błoto zacznie ściekać z chodników gęstą strugą ku środkowi ulic, potem gęstą lawą zaleje zachodnią część miasta i wsie okoliczne. Chodniki będą wyglądały, jakby pozamiatane z błota, a wystające płyty kamienne, na których dotychczas ludzie karki kręcili, wskutek nachylenia się od poziomu, powchodzą w swoje miejsca,

Paderewski nie chce być delegatem Polski w Paryżu.

WARSZAWA, 13 grud. (Pat.) W toku decydującej konferencyi gabinetowej, stronnictwa wchodzące do większości postanowiły wysłać deputacyę do Paderewskiego z prośbą, aby zechciał przyjąć stanowisko generalnego delegata Polski na kongres pokojowy. O godz. 12 w nocy deputacyę złożoną z posłów Rosseta, Waszkiewicza, Dębskiego i Sułkowskiego przyjął Paderewski. W odpowiedzi na przemówienie p. Rosseta oświadczył Paderewski, że nie może przyjąć ofiarowanego mu stanowiska.

—o—

Mimochodem.

OBRAZILI SIĘ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej straszliwie awanturowali się reprezentanci wszelakiego paskarstwa, że w „Dzienniku Ludowym“ uwiecznilismy nazwiska tych, którzy boją się taryfy maksymalnej, jak dyabeł święconej wody.

Srożyli się okropnie, że zabronią ogłaszać sprawozdania z posiedzeń komisyi, zapomnieli tylko, że nikt się ich o takie pozwolenie nie będzie pytał.

Trzeba też zacni panowie mieć odwagę nie tylko w czterech ścianach sali ratuszowej, ale wobec głodnej ludności wypowiedzieć swoją opinię. Ludność ma prawo kontrolować waszą „obywatelską“ działalność, czy wam się to podoba, czy też nie.

Nie zważając więc na wasz gniew, panowie radcy, w dalszym ciągu będziemy z nazwiskami publikować waszą cenną działalność.

—o—

KANDYDACI NA MINISTRÓW.

Minione przesilenie rządowe obok wielu znanych komicznych momentów wydobyło na światło dzienne jedną wielką zaletę naszych polityków, mianowicie że mamy bez liku kandydatów na ministrów. Na 15 opróżnionych posad zgłosiło się z górą 50 kandydatów. Plotkujące dzienniki przepełnione były ich nazwiskami. A iluż uważających się od dzieciństwa za mężów stanu nie zdążyło się w pismach wymienić.

Jedno jest tylko małe nieszczęście, że wprawdzie kandydatów mamy wielu, tylko prawdziwych ministrów bardzo mało...

—o—

ORMIAŃSKI RZĄD.

W sferach politycznych sądzą z pewną słusznością, że chyba przez pomyłkę Skulskiemu powierzono misyę tworzenia gabinetu, gdyż faktycznie stworzył go reprezentant nielicznych wprawdzie, ale ze sprytu znanych Ormian. Ks. arcyb. Teodorowicz powinien był zostać zdaniem dobrze poinformowanych kół politycznych polskim premierem, bo on stworzył rząd i większość sejmową.

Po drodze ewolucyi idzie polska myśl polityczna. Zaczęła od Moraczewskiego, a zdąża do fioletów, pocieszmy się, że wkrótce zacznie się jej droga powrotna.

—o—

PADEREWSKI SCHLEBIAŁ LEWICY“.

Tak pisze wszechpolska „Gazeta warszawska“ i dzięki temu w przedstawicielstwach zagranicznych ukazali się ludzie, którzy tam nigdy figurować nie byli powinni.

Zobaczmy więc, jacy to lewicowi ambasadorowie reprezentują Polskę za granicą: hr. Zamojski w Paryżu, ks. Lubomirski w Waszyngtonie, ks. Sapieha w Londynie, hr. Sobański w Brukseli, hr. Szembek w Budapeszcie, Piltz, reakcyonista, w Belgradzie, Skirmut w Rzymie, Skrzyński w Bukareszcie i Madrycie. Prawdę pisze endecka gazeta, samych radykałów mamy.

—o—

KRAKOW PRZECIW PROWIZORYUM W GALICYI WSCHODNIEJ.

KRAKOW, 13. grudnia. (Pat.) Dziś w południe odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w celu założenia protestu w sprawie projektu ententy co do Galicyi wschodniej. Oprócz silnego kompletu członków Rady przybył na posiedzenie szereg osobistości świata politycznego i naukowego. Posiedzenie zagaił prezydent miasta Fedorowicz i wskazawszy na próbę wyrządzenia nam krzywdy narodowej, przedłożył imieniem prezydyum miasta do uchwały protest następującej treści:

„Wiadomość o postanowieniu państw sojuszniczych, oddającego Galicyę wschodnią w czasowe posiadanie naszego państwa, a również narzucającego dla tej dzielnicy projekt statutu organizacyjnego, który polskość w tym kraju skazuje na zagładę, wywarło w naszem społeczeństwie bolesne echo. Przelana krew i zniszczenie kraju w obronie tej prastarej dzielnicy Polski, nie może pójść na marne i nikt nie jest w stanie zerwać węzłów pomiędzy nami, a pomiędzy ziemią, tak ściśle kulturalnie i historycznie z nami złączoną, skąd całe pokolenia nasze niosły na wschód pochodnie cywilizacyi, postępu i wolności. Jesteśmy najmocniej przekonani, że nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby ten traktat podpisał. Kierując się zasadami prawa i sprawiedliwości, domagamy się od Wysokiego Sejmu i Rządu Polskiego, aby nie dopuścił do podpisania narzuconego nam traktatu, a tem samem nie przyjął przedłożonego statutu organizacyjnego. Wzywamy rząd, aby kroczył na drodze utrzymania stałego związku tej dzielnicy, z państwem polskiem w duchu pamiętnej uchwały sejmowej, badając warunki porozumienia obu narodów i zapewniającej wszystkim jej mieszkańcom pełną swobodę narodowego rozwoju“.

Powyższą rezolucyę przyjęli zebrani jednomyślnie, poczem prezydent zamknął posiedzenie.

KRAKOW, 13. grudnia. (Pat.) Dziś popołudniu odbył się w Collegium Novum wiec ogólnoakademicki, na którym uchwalono protest przeciw projektowi Najwyższej Rady koalicyjnej w sprawie Galicyi wschodniej, oraz wezwano społeczeństwo polskie do zdecydowanego oporu przeciw temu projektowi.

—o—

36 milionów koron na kredyty aprowizacyjne Galicyi.

WARSZAWA, 13 grud. (Pat.) Ministerstwo skarbu zatwierdziło zmianę statutu Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego w Krakowie i przyznało mu pożyczki w kwocie 36,000.000 kor. na kredyty aprowizacyjne. Wobec tego wszelkie kredyty aprowizacyjne zarówno dla miast i powiatów, jak i dla konsumów urzędniczych, robotniczych itd. mogą być udzielane tylko przez ten zakład. Wszelkie przeto zapotrzebowanie miast, powiatów etc. w przedmiocie kredytu aprowizacyjnego należy odtąd kierować do Galicyjskiego Miejskiego Zakładu Kredytowego w Krakowie, który na mocy zmienionego statutu otrzymuje nazwę Miejski Zakład Kredytowy.

—o—

Petlura w Warszawie.

„Wpered“ donosi, że Petlura bawi od kilku dni w Warszawie i że w tych dniach ma udać się na audyencyę do Naczelnika Państwa.

Komendę naddniestrzańskiej armii przejął ataman Omelanowicz Pawlenko.

—o—

bez pomocy Magistratu.

Wskutek tego samego nachylenia się Lwowa, stoczą się ku zachodowi wszystkie tramwaje po równi pochyłej i pojadą bez motorowych, prądu i duszonej publiczności, bez względu na ograniczenie ruchu tramwajowego.

Bilety abonamentowe na ten dzień tracą swoją ważność.

Silny wiatr izochitermiczny pozrywa wszystkie wywieszki sklepowe i kapelusze damskie i uniesie je pod zbierające się na niebie atramentowe chmury. Ten sam wiatr rozniesie po ulicach miasta wszystkie kupy nagromadzonego śmiecia i śniegu i zasypie Tow. upiększenia miasta, lokal Stowarzyszenia dozorców i Zakład czyszczenia miasta.

Z nasypów kanałowych na placu Maryackim zaczną się wydobywać gęsta para i dym, wreszcie ognista lawa zaleje przedstawicieli kilku misyj zagranicznych w przedsionkach hotelu francuskiego George'a.

Na murach miasta pojawi się zakaz używania światła elektrycznego, wody, gazu, węgla, ciastek i nafty, oraz obwieszczenie, wprowadzające na nowo w życie taryfę maksymalną.

Wskutek rozrzedzenia się powietrza atmosferycznego, spotęguje się ciśnienie powietrza, zawartego w ciałach ludzkich, na błony i naczynia krwionośne ludzkiego organizmu i dlatego wielu członków komisyi aprowizacyjnej i kilku mężów zaufania zaleje nagle krew, a kilku redaktorom pocznie uszyma i nosem wylewać się z głowy pokaźna ilość wody destylowanej.

Około południa ziemia zacznie dygotać niesamowicie, a Wysoki Zamek zacznie — nachyliwszy się bardzo — kokietować z wieżą ratuszową.

Miejska straż pożarna zlokalizuje 1 groźny pożar strychowy a 38 kamienic spali się doszczętnie, wskutek nieznacznego zapalenia się sadzy w kominie.

Wszystkie asygnaty na węgiel zostaną wycofane z natychmiastową ważnością, wskutek panującego w mieście gorąca. Z prowincyi nadejdą wieści, że obszarnicy, uwzględniając trudne położenie ludności miejskiej, ofiarowali rządowi do dyspozycyi miljard cetnarów metrycznych zboża, które zakopane w ziemi, poczyna kiełkować i rosnąć, dzięki wysokiej temperaturze, jaką ziemia wykazuje w głębokości już 1 metra.

Około 2 popoł. trąba powietrzna porwie tłum ludzi obok kawiarni „Abazzia“ zgromadzonych i rzuci ich na Dyrekcyę policyi, skąd zostaną wyrzuceni, po ukaraniu ich grzywną, za tamowanie komunikacyi.

W tym samym czasie pęknie ziemia od głównego dworca aż po magazyny aprowizacyjne i w przepaść, wskutek tego utworzoną wpadnie ogromna ilość darów amerykańskich, wiezionych do Lwowa, i nikt ich już więcej nie zobaczy. Teatr miejski zapadnie się o 2 m. w ziemię, a kopuła teatralna spadnie na gruzy nieszczęsnej szkoły im. Reja. Dyrekcya teatru zapowie z tej okazyi honorowe przedstawienie dla uczczenia jakiejś zasłużonej artystki.

Niebo pokryje się czarnemi chmurami, jak sumienie paskarza, a ognisty deszcz pocznie padać, który około godz. 5 wieczorem przemieni się w huragan ognia i błota.

W międzyczasie zacznie wychodzić we Lwowie nowy dziennik pt. „Polski koniec świata“, finansowany przez najbardziej nastraszonych obywateli.

Rada miejska, zebrana na pożegnalnem posiedzeniu, uchwali wysłać deputacyę do p. Atlasa (nie tego z ulicy Żółkiewskiej) — który, jak wiadomo dźwiga ziemię na barkach — aby choć jeszcze przez kilka dni zatrzymał ziemię na barkach, dopóki nie nadejdą instrukcye z komitetu paryskiego.

Egipskie ciemności, które nastaną, około 6 wieczorem, nie wywrą na ludności żadnego wrażenia, gdyż przyzwyczajona do ciemności lwowskich, z egipską się prędko oswoi.

O godz. 7.30 wieczorem ogromny huk wstrząśnie posadami ziemi, rozpalone bryły meteorów zasypią ten padołek płaczu, kamienice zatańczą cake-walka, ludzie, panie i recenzenci teatralni znajdą się raptem w położeniu antypodycznem (nogami do góry), fale wody zaleją wszystko i wszystkich, a bezbrzeżny ocean zakryje stary, strupieszały kolos ziemski...

— — — — — — — — — —

Na aeroplanie wzniesie się w przestworze przedstawiciel narodowej demokracyi, jedyny człowiek, ocalony od zagłady, aby na gruzach starego świata zbudować nowe imperyum o jedynie racyonalnej oryentacyi politycznej.

Raorl.

Koncentracya wojsk czeskich.

WIEDEŃ, 13 grudnia. (Pat). „Wr. Allg. Ztg:" donosi z wiarygodnego źródła, że rząd czesko - słowacki zamówił w fabryce broni w Wellersdorfie amunicyę i broń za 44 miliony koron.

W związku z tem — jak donosi "W. Allg. Ztg." — ze strony węgierskiej stanowczo zapewniają, iż Węgrzy nie podjęli żadnych zarządzeń mobilizacyjnych. Natomiast nadchodzą wiadomości ze Słowaczyzny, wedle których koncentracya wojsk czeskich na Słowaczyźnie przybiera coraz szersze rozmiary. Prasa czeska motywuje koncentracyę rzekomo zamiarem zaczepnym ze strony Węgier, co jednak nie jest prawdą. Faktem jest jednak, że na Słowaczyźnie szerzy się coraz bardziej niezadowolenie ludności z rządów czecho - słowackich. W niektórych miejscowościach doprowadziło to niezadowolenie do jawnych rozruchów. "Wr. Allg. Ztg." sądzi, że możliwie inne są powody koncentracyi wojsk czeskich, mianowicie w Pradze panuje niepewność co do tego, co koalicya przyrzeknie Rennerowi w Paryżu. Gdyby rząd dra Rennera ustąpił i w Austryi nastąpił chaos, wówczas Czesi na wszelki wypadek chcą mieć armię gotową do wkroczenia do Austryi.

—o—

Przed utworzeniem rządu.

WARSZAWA, 13 grudnia (Pat.). Na zasadzie układu, jaki stanął pomiędzy P. S. L. a Nar. Chrześć. Lud., Chrześć. Nar. Związkiem Robotn. i Zjedn. Mieszczańskiem została przedłożona Naczelnikowi Państwa następująca lista przyszłego gabinetu:

Prezydent min. Leopold Skulski
spr. wewn. St. Wojciechowski
spr. zewn. St. Patek
podsekretarze stanu: St. Seyda i J. Dąbski
skarb. Wł. Grabski
koleje Kaz. Bartel
przemysł i handel Antoni Olszewski
poczta Ludwik Tołłoczko
roboty publ. Andrzej Kędzior
rolnictwo Fr. Bardel
aprowizacya St. Śliwiński
oświata Tadeusz Łopuszański
ochrona pracy Edward Pepłowski
sprawiedliwość Jan Morawski
sprawy wojskowe Leśniewski lub Sosnkowski
minister dla byłej dzielnicy pruskiej Wład. Seyda.

Funkcye dyrektora gł. Urzędu ziemskiego ma sprawować na razie Stefczyk. P. S. L. zastrzegło sobie jednak możność wyznaczyć na to stanowisko kandydata posiadającego odpowiednie kwalifikacye fachowe i gwarantującego bezstronność polityczną.

Ze względu na nieobecność w Warszawie St. Patka funkcye kierownika min. spraw zagr. powierzone być mają podsekretarz. stanu Wróblewskiemu.

—o—

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 13 grudnia.

Front litewsko-białaruski: Na całym froncie pomyślne dla nas utarczki patroli wywiadowczych.

Front wołyński: Spokój.

Haller

Komunikaty bolszewickie.

MOSKWA. 13 grud. (BK) Komunikat bolszewicki z 7 grud. Na linii kolejowej Koziatyn-Fastów obsadziły wojska czerwone stacyę Popielnię.

Komunikat bolszewicki z 9 grud. W rejonie Kijowa nasze wojska atakując zajęły miasteczko Browary (płn. wsch. od Kijowa) i Boryspol (płd.-wsch. od Kijowa).

—o—

Komunikaty Denikina.

WIEDEŃ. 13 grud. (BK) Komunikat Denikina z 5 grud. W rejonie Kijowa nasze oddziały prowadzą pomyślną ofenzywę. Na reszcie frontu nic nowego.

Komunikat Denikina z 7 grud. W rejonie Kijowa nasze oddziały zajęły Wyszogród i Mostiszcze (pł.-zach. od Kijowa) i wieś Kniażycze (płd.-zach. od Kijowa). Na reszcie frontu bez zmian.

—o—

Zgodność zapatrywań.

LONDYN, 13 grud. (Pat.) Havas, 12 bm. Lloyd George i Clemenceau stwierdzili zupełną zgodność zapatrywań nad sytuacyą w sprawie zastosowania traktatu pokojowego. Sprawa stanowiska Niemiec oraz inne kwestye dotyczące Francyi Anglii, będą omawiane jutro.

WARSZAWA. 13 grud. (Pat.) Radio z Moskwy, 12 bm. Dnia 13 grud. br. przedstawiciel rządu sowietów Litwinow miał wręczyć przedstawicielom mocarstw sprzymierzonych w Moskwie uchwałę trzeciego zjazdu sowietów, zawierającą propozycye przystąpienia do rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką.

—o—

Koalicya radzi.

WIEDEŃ. 13 grud. (Pat.) B. K. z Londynu. Dziś odbyła się konferencya, w której wzięli udział Clemenceau, Louchet, Cambon, Berthelot, Fleriot, Lloyd George, Balfour, Bonar Law, Lord Curzon i ambasadorowie włoski i amerykański. Konferencya zajmowała się sytuacyą w Rosyi, światową sytuacyą finansową i niewyjaśnionem stanowiskiem Ameryki wobec Ligi narodów.

—o—

KOALICYA WOBEC ROSYI

LONDYN, 13. grudnia. (Pat.) Havas. W Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że Lloyd George, Clemenceau i Scialoja badali wspólnie sprawę polityki jaką należy obrać w stosunku do Rosyi.

—o—

PRZED NOWYMI SOJUSZAMI

WIEDEŃ, 13. grudnia. (Pat.) Telegr. Comp. z Londynu. W kołach politycznych słychać, że Anglia i Francya zamierzają na wypadek, jeżeliby Stany Zjednoczone nie podpisały traktatu pokojowego i odrzuciły układ gwarancyjny, zawrzeć osobny układ. Układ ten byłby początkiem nowej europejskiej ententy, do której również Włochy zostałyby zaproszone.

—o—

Po przyjacielsku się podzielą.

WIEDEŃ. 13 grud. (Pat.) B. K. z Berlina 12 bm. „Corierre della Sera" podaje z Paryża, że Clemenceau zaproponuje ze względu na stanowisko Stanów Zjednoczonych i na wzmagającą się wewnętrzną konsolidacyę Niemiec przymierze obronne między Francyą a Anglią, do którego mają przystąpić także Włochy, Belgia, Rumunia, Grecya. Aby wyjaśnić sytuacyę, mają być najpierw załatwione zagadnienia azyatyckie i tureckie. Co do Turcyi, państwo to pozostanie pod kontrolą koalicyi, atoli nie zaniechano jeszcze projektu dyskusyi nad kwestyą samodzielnej Armenii. Francya ma otrzymać Syryę, Anglia Palestynę i Mezopotamię.

—o—

REPRESYE W IRLANDYI.

WIEDEŃ, 13. grudnia. (Pat.) B. K. z Rotterdamu. N. R. Courant podaje z Londynu, że w Irlandyi przedsięwzięto rewizye domowe w wielkich rozmiarach. Ratusz w Dublinie został otoczony 500 żołnierzami i przeszukany przez 100 ajentów policyjnych, ponieważ sądzono, że w ratuszu odbywa się posiedzenie sinfajnerów. Okazało się jednak, że zgromadzenie miało się wprawdzie odbyć wieczorem, ale zostało zakazane, 15 sinfajnerów aresztowano i odesłano do ojczyzny.

—o—

Jak to rzekomy hrabia spijał stare wina w klasztorze Braci żebraczych.

Lwów, 14 grudnia

W ostatnim czasie zgłosił się do klasztoru OO. Franciszkanów we Lwowie pewien sierżant, który przełożonemu w sekrecie zeznał, że jest hr. Dunin-Borkowskim i porucznikiem. Przybył do Lwowa w tajnej misyi od p. Heleny Paderewskiej, w celu rozdziału darów amerykańskich między klasztory. A, że nie chce w brudnych hotelach mieszkać, przeto prosi o gościnę. Ojcowie chętnie na to się zgodzili goszcząc rzekomego hrabiego dobrym starym węgrzynem. Opowiadał on przy zabawie niestworzone rzeczy jak to będąc z jednym z 30 tajnych agentów rządu, w różnych przebraniach aresztował w Paryżu pewną wybitną „bolszewiczkę". Również pokazywał arkusze na których były wypisane już przeznaczone dary dla różnych lwowskich klasztorów.

I dopiero po paru dniach przypadkowo poznano się na oszuście, a po aresztowaniu jego ustalono, że ten rzekomy hrabia jest znanym już policyi N. Deutschem z Trembowli, który zdezerterował a właściwie zbiegł z więzień cytadeli w Warszawie.

Z sali koncertowej.

JAN PAWEŁ WOLANEK.

Skrzypek

P. Wolanek, prof. tutejszego konserwatoryum jest bardzo utalentowanym skrzypkiem. Pozatem musi być ogromnie pracowitym, czego dowodzi nadzwyczajna wprost technika, jaką rozporządza. Koncert p. Wolanka zgromadził tłumy (mimo niepogody) doborowej publiczności, która młodemu wirtuozowi nieszczędziła długich i serdecznych oklasków. Program wskazuje na to, że p. Wolanek zajmuje się utworami, wymagającymi przedewszystkiem wielkiego technicznego opanowania skrzypiec i niezwykłej biegłości w pociągnięciu smyczkiem, dwie te bowiem wielkie zalety gry p. Wolanka od razu zwracają uwagę słuchacza. Pozatem gra p. Wolanka jest wytworna, atakowanie tonów miękkie, spokojne — jednak nieco za... zimne!

Po koncercie Dubiski pisałem, że są utwory w muzyce, które wymagają bezwarunkowo jakiegoś przeżycia, jakiejś głębszej dojrzałości intellektualnej, która przychodzi dopiero z wiekiem. Za ujmę tego p. Wolankowi poczytać nie można, bo jest jeszcze bardzo młodym i z wiekiem gra jego stanie się głębszą i więcej porywającą — więcej uczuciową! — Z całego programu najmniej efektownie wypadła sonata J. I. Paderewskiego (op. 13), zasadniczo rzecz dosyć dla słuchacza obojętna, najładniej natomiast wypadł koncert N. Paganini'ego (d-dur), Tartini'ego-Kreislera: Thema con Variazioni i Sarasatego, Melodye cygańskie. P. Ottawowej za znakomity, wysoce artystyczny akompaniament należą się słowa prawdziwego uznania.

Wł. Raczmar.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 14 grudnia o godz. 3 popoł. „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki z pp. Argasińską-Choynowską, Kasprowiczową, Hodakowską, Okońskim, Łowczyńskim, Nižankowskim, Jeleńskim, Sieroszewskim i Niedzielskim.

W niedzielę 14 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz drugi „Wąsy i peruka". komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego z pp. Trapszo, Niemiryczówną, Pillerową. Żmijewską. Batogowskim, Larewiczem i Bieleckim.

W poniedziałek 15 grudnia o godz. 7 wiecz. „Ptasznik", operetka w 3 akt. Zellera z pp. Kasprowiczową, Brzeską, Bogdanowicz, Adamem, Miłoszą, Justianem, Niedzielskim i Folańskim.

We wtorek 16 grudnia o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Wąsy i peruka", komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA", ul. Szaszkiewicza 5 (naprzeciw żand.):

Dziś i codziennie do 14-go grudnia: 7·30 wiecz.: Program VII. Prolog — S. Michałowski. „Ambasador-Baryton i Ona", sketch A. Werczeńki w przeróbce J. Wima. (J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Windheim). „Ach ten mezanin". farsa w jednym akcie Z. Mar-Majerskiego (H. Gęmcka, Z. Helenska, J. Szymulska, S. Michałowski). „Mister Shoking i Miss Etykieta", groteska śpiewna J. Wima (Anda Kitschman, M. Windheim), Nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim.

W niedzielę, 14-go grudnia b. r. przedstawienie popołudniowe o godz. 4 po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

—o—

W NIEDZIELĘ, 14 GRUDNIA odbędzie się w kawiarni "Renaissance" Wielkie Przedświąteczne Rendez - vous. Wspaniały kram artystyczny do kupienia i wygrania arcydzieła największych artystów. — Poszta — Muzyka, — Początek o godz. 4 po poł. Czysty dochód na Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

"PLACÓWKA". W dniu 13 bm. opuścił prasę Nr. 31 "Placówki". Na treść numeru składają się artykuły: Stanisława Junoszy „Nie damy ziemi", bardzo aktualny artykuł znanego historyka dra Modelskiego „Ziemia Spiska", wyjątki z dramatu społecznego Stefanii Tatarówny „Niewolnicy", piękny formą i treścią wiersz Józefa Maurera „Na drogę życia" artykuł Maryana Kowarza „W rocznicę zgonu Artura Grottgera", kronika tygodniowa, w rubryce z "Uniwersytetu żołnierskiego" o oświatowym zjeździe wojskowym we Lwowie i o Kursie wyszkolenia Kierowników oświatowych, następnie korespondencye żołnierskie, artykuł poświęcony gen. Rozwadowskiemu i płk. Sikorskiemu, wiadomości bieżące, rozkazy wojskowe i wesoły "Kącik".

NOWA AFERA PASKARSKA. Ministerstwo handlu wydało rozporządzenie w lutym br., że wszelką surową skórę zajmuje się na rzecz państwa. W tym celu założono ekspozyturę w Krakowie. We Lwowie zawiązał się komitet organizacyjny dla zakupu skór w osobach pp. Kotowicza, Demetra, Banasia i Jankowskiego, którzy mieli skupywać skórę po 2·50 K za 1 kg., a sprzedawać mieli po 2·80 K państwu. — Tymczasem mimo, że zakupiono kilkanaście wagonów skór, nic z tego nie odeszło do ekspozytury w Krakowie. Jak chodzą słuchy, skóra ta odeszła do Kongresówki, gdzie sprzedawano ją po 10 marek za 1 kg. Również odkryto w ostatnim czasie u pewnego rzeźnika tajną garbarnię na Gabryelówce, gdzie znaleziono 250 skór cielęcych, które zakwestyonowano na rzecz państwa. Sprawą tą zajęła się prokuratorya państwa, bo wskutek tych nieuczciwych praktyk 1 kilogram skóry na podeszwy kosztuje obecnie w pasku od 350 do 400 koron.

WŁAMANIE DO KASY. W nocy na 8 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy przez rozbite okno dostali się do Kasy pożyczkowej w Jaworowie i po wycięciu otworu w kasie, skradli 2.429 kor., w tem banknot 10.000-koronowy, 9.862 marek polskich i 2.600 kor. stemplowanych. Inspektor pol. Stanisław Patkowski, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu, jest już na tropie włamywaczy.

WPADŁ DO PIWNICY. W restauracyi przy ul. Żółkiewskiej l. 14 wpadł przypadkowo do piwnicy Jakób Kanner, lat 16, kelner, z halbą w ręku, tak nieszczęśliwie, że rozbite szkło rozcięło mu zupełnie ścięgna w prawej ręce. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odesłało go do szpitala.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Ubiegłego lata, strzałem z rewolweru, zastrzelili Maryana Olszańskiego w ulicy Młynarskiej jego koledzy. — W ostatnich dniach aresztowano Władysława Iglickiego, jako jednego ze sprawców tego morderstwa.

Z PIKULIC donosi „Wpered":

Na ostatniem posiedzeniu Rady m. w Przemyślu socyalistyczny radny tow. Dorosz w dłuższym referacie przedstawił sprawę obozu jeńców w Pikulicach. Nieszczęsnych ludzi — podnosił mowca — zamknięto jakby żywcem w piekle. Umierają tam z głodu, zimna i chorób. Przeszukują śmietniki, aby znaleźć coś do jedzenia. Ponadto porywa ludzi tyfus plamisty i czerwonka. Przeciętnie liczba wypadków śmierci wynosi dziennie 100.

Z tego powodu samo miasto Przemyśl (oddalone o 2—3 km. od Pikulic) znajduje się w niebezpieczeństwie. Już jest kilka wypadków tyfusu.

Mowca przedłożył odpowiednie wnioski, w których zwraca się do wojskowości, aby usunęła to niebezpieczeństwo.

PIES WŚCIEKŁY W ULI ŚW. MARCINA. W ub. czwartek przedpołudniem pies wściekły pokąsał w tej ulicy około 20 osób. Wielu z nich udało się po opatrunek do sąsiedniego Zakładu dla nieuleczalnych, oraz do lekarzy prywatnych. Stanisława Romaniszyna, lat 12, Czesława Barwicza. lat 24 i Michała Obrockiego, lat 53, zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

KONIEC ŚWIATA SIĘ ZBLIŻA. Tak zapewne sądzi Stanisława Szawalejówna, rodem ze Szkła, bo otrzymawszy 200 kor. na zakupno wiktuałów od p. Maryi Filipowej, zamieszkałej przy ul Badenich l. 8, skradła garderobę, wartości 1.500 kor. i swą książeczkę służbową, następnie zbiegła.

NIESZCZĘŚLIWIEC. Jan Dolaciński, lat 12, uczeń gimnazyalny, zupełny sierota, przyjechał do Lwowa do swego wuja Tęczyńskiego. Na swe nieszczęście nie zastał go, bo wuj jego zginął poprzednio pod Rawą Ruską. Opuszczonego, umieściła na razie policya w komisaryacie II. dzielnicy. Należałoby, by sierotą zajął się ktoś i umożliwił mu skończyć rozpoczętą szkołę.

DO CZEGO JUŻ DOSZŁO? P. Janina Dylewska wracała przedwczoraj wieczorem do domu, przy ul. Herbertów l. 1. Nagle przystąpił do niej mężczyzna w mundurze wojskowym, wykręcił jej lewą rękę, wyrwał torebkę, zawierającą 100 K. i dokumenty, następnie zbiegł w kierunku szkoły kadeckiej. Tu dodamy, że w okolicy tej zupełnie nie świecą się lampy gazowe.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. P. Edward Łukasiewicz „zgubił" w wozie tramwajowym Ł.D. zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem, wartości 3.000 kor.

Podobnie „zgubił" w czasie jazdy koleją z Krakowa do Lwowa p. Wojciech Zając, krawiec portfel z 1.500 koronami.

Zeszłego miesiąca zgubił p. Józef Bambura, inwalida, w tunelu dworca głównego 6.000 kor. i legitymacye.

Natomiast znaleziono w kantorze wymiany Grussa i Donnera przy ul. Rejtana l. 7, portfel z dokumentami na nazwiska Anny i Władysława Winiarskich, zawierający 9 czeków na 21.000 koron.

P. Berl Fliegelman donosi, że zgubił kozę białą, wartości 600 kor. w ul. Źródlanej.

Natomiast znaleziono w ul. Łyczakowskiej kozę błąkającą się, którą oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Przed trzema tygodniami Antoninie Paluchowej w Radziechowie skradła jej córka Jewka różne rzeczy, oraz gotówką 6.000 koron i 115 rubli, poczem zbiegła do Lwowa. Tu ostatecznie odszukano ją przy ul. Śnieżnej l. 5 u dozorczyni tego domu. Rzeczy jej odebrano — lecz z pieniędzy już nie było śladu. Osadzono ją na żądanie matki w areszcie.

Maryę Karacz aresztowano przy ul. Długosza 10, jako wtajemniczoną w kradzieże, popełnionych przez jej "narzeczonego", Stanisława Dębskiego i jego kolegę Franciszka Kowalskiego. Okradli oni p. Jana Kolbuszewskiego przy ul. Mickiewicza l. 22, oraz skradli motor elektryczny w drukarni "Polonia" przy ul. Kaleczej. U Kuraczowej znaleziono wiele podejrzanych rzeczy i biżuteryę, które zdeponowano na policyi.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. P. Aleksandrowi Pawlukowi, tokarzowi ze Stanisławowa, skradziono w tunelu na dworcu głównym portfel z 2654 kor. i dokumentami.

—o—

„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego, muzyka Wł. Powiadowskiego, odegra „Koło Dramatyczne Drukarzy lwowskich" w niedzielę, dnia 14 grudnia br. w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18, I. p. W przedstawieniu bierze udział Klub mandolinistów „Typographia". Początek o godz. 7 wieczorem.

—o—

POUFNE ZGROMADZENIE CIEŚLI odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. w lokalu przy ul. Ciowej l. 6, o godzinie 10 przed południem. Sprawy bardzo ważne!

—o—

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY POCIĄGÓW POSPIESZNYCH LWÓW - KRAKÓW - WARSZAWA. Z dniem 15 grudnia b. r. zmienia się rozkład jazdy pociągów pospiesznych Nr. 101 i 102 Lwów-Kraków-Warszawa, a mianowicie dotychczasowy pociąg Nr. 102 odchodzić będzie ze Lwowa jako pociąg pospieszny Nr. 6 o godz. 14·45 i przybędzie do Krakowa o godz. 22·16, do Warszawy o godz. 9·20. Z powrotem pociąg Nr. 101 odchodzić będzie z Warszawy jako pociąg Nr. 5 o godz. 22·30, z Krakowa o godz. 8·25 i przychodzić będzie do Lwowa o godz. 16·00.

Posiedzenie Sejmu w czwartek

Jak donosi „Robotnik" na posiedzeniu prezesów klubów postanowiono, że najbliższe posiedzenie Sejmu ma się odbyć w czwartek. Na tem posiedzeniu nowy prezydent ministrów wygłosi expose. W sobotę rozpoczną się ferye sejmowe, które potrwają kilka tygodni.

—o—

Nie będzie wojny z Niemcami.

LONDYN. 13 grud. (Pat.) Balfour oświadczył dziś między innemi w swej mowie: Jakkolwiek pokój z naszym głównym przeciwnikiem nie jest jeszcze formalnie zawarty, to jednak może być uważany za zapewniony.

—o—

Dlaczego ryby są drogie we Lwowie?

Hrabia Zamojski i detaliści są tego przyczyną.

Lwów, 14 grudnia.

Pan śpi a las rośnie, powiada przysłowie. Panu hr. Franciszkowi Zamojskiemu, zamieszkałemu przy ul. Nabielaka l. 39, w ostatnim czasie poza wzrostem lasu, wzrósł czynsz za wydzierżawienie stawu w Gródku Jagiellońskim z 56 na 140.000 kor. pomimo tego, że niczem się nie przyczynił do poprawy śluz ani nie uczynił żadnych w stawie wkładów.

Zeszłego roku dzierżawcy ponieśli wielkie straty, bo żołnierze ręcznymi granatami wiele ryb wybili, zaś tego roku, wskutek wczesnych mrozów, niemogli stawu spuścić, co wedle umowy raz na dwa lata jest dozwolone.

Wobec tego cenę ryb musieli ustalić na 20·50 K za 1 kilogram, które po dostawie do Lwowa wynosi 26·50 K, za 1 kilogram. Natomiast detaliści sprzedają ryby po 36 K, za 1 kilogram.

Należy przeto, by Urząd walki z lichwą sumiennie zbadał tę sprawę i nie dopuścił do nadmiernego zdzierania publiczności przed świętami.

—o—

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy" można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacyi pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Zyblikiewicza l. 69 codziennie w godzinach popołudniowych od 5-tej do 8-tej wieczorem.

—o—

Z przebiegu strejku w Zagłębiu borysławskiem.

Pod wrażeniem masowego strejku władze tutejsze miały wysłać do zagłębia naftowego 8 wagonów zboża, również z Krakowa dysponowano 8 wagonów, a wojskowość miała odstąpić 2 wagony mąki. W tej akcyi wyszła znowu zaradność i zdolności oryentacyjne naszej administracyi. Oto, jak się dowiadujemy, władze spostrzegły, gdy już zboże było w Drohobyczu, że tam nie ma młynów, aby je zemleć i trzeba było je transportować z powrotem do młyna. Że też gospodarka u nas jest straszliwa, o tem przekonujemy się na każdym kroku.

Jeżeli jednak temu nie położy się kresu, jeżeli rząd nadal będzie głuchym na wołania o chleb mas ludowych, to w dzisiejszych warunkach nikt nie wytrzyma i struna dziś już tak naciągnięta musi pęknąć.

U kresu cierpliwości.

Borysław 11 grudnia.

Stanęły kopalnie, warsztaty, fabryki, zniknęły automobile ciężarowe, ustał ruch wozowy i — co widzi Borysław po raz pierwszy — stanęła praca w biurach. Pracownik umysłowy stanął w ekonomicznej walce — zgodnie z uchwałą swoich mężów zaufania — ramię w ramię z pracownikiem fizycznym. Zrozumiał, gdzie jego miejsce.

Na odgłos przeciągłych alarmowych wołań setek syren kopalnianych stanęła praca w środę o godzinie 10 rano i z najdalszych stron Borysławia, Tustanowic i Uraźnicy zaczęły się ściągać spracowane rzesze robotnicze, zwołane na wiec ludowy pod gołem niebem przed Dom ludowy.

Ani zimno przenikliwe, ani błoto borysławskie nie wstrzymało wielotysięcznych tłumów od udziału w zgromadzeniu, jakiego dawno już Borysław nie widział. Plac przed Domem ludowym wypełniony był do ostatniego miejsca przez robotników i robotnice urzędników i urzędniczki, słuchających w skupieniu wywodów naszych mówców. Bo też mówił przez nich ból, mówiła rozpaczliwa nędza na wspomnienie niemożności nakarmienia siebie i rodzin swoich, na widok dzieci trzymanych w domu gołych i bosych, nie korzystających z tego powodu z nauki szkolnej, tak łatwo dostępnej dzieciom klasy posiadającej.

Mówiła przez nich ta świadomość straszliwa, że to już kres wysiłków wszelkich o utrzymanie siebie i rodzin przy zdrowiu, mówiło przeświadczenie że nadaremne wszelkie borykanie się z trudnościami, że ono siły ludzkie już przekracza. Musi przyjść kres cierpieniom, albo skarłowacieje i wyginie to pierwszorzędne bogactwo państwowe, a z niem podstawa jego bytu: naftowy przemysł.

Tłumy zebranych dawały też wyraz groźny burzliwymi okrzykami, które towarzyszyły wywodom tow. Przewłockiego, Serwaty, Błaża Michała, Bujakowskiego i Markowskiego.

Nie będziemy powtarzać przemówień; wszystkie one były przesiąknięte goryczą i bólem. Zrozpaczeni mieszkańcy tego przebogatego środowiska przemysłowego chwycili się ostatniego środka walki, aby rząd zdecydował się nareszcie zaopatrzyć w żywność i tu pracującą ludność.

Równocześnie odbywają się pertraktacye z pracodawcami, którym delegaci robotników przedłożyli żądania. Z żądań tych, których część objęta była zawartą z nimi umową, pracodawcy zgodzili się spełnić.

1) Robotnicy mają otrzymać należytość za 2 godziny sobotnie, o ile to się zaniedbało.

2) Pracodawcy przyrzekają unikać samowolnego wydalania bez powodów.

3) Uznają mężów zaufania.

4) Uznają biuro pośrednictwa pracy.

5) Ustanie branie robotników na próbę i niepłacenie za to.

6) Ludzkie traktowanie robotników, by uniknąć żądań ze strony robotników o wyrzucanie urzędników z posady (wypadek z dyrektorem Hendrichem).

7) Rozpoczęcie funkcyonowania Sądu Rozjemczego.

8) Dawanie ustawowych urlopów.

9) Przestrzeganie 8-godzinnej szychty.

Opracowuje się obecnie tabela o cenach na artykuły żywności, dalej idą żądania pomocników szybowych, palaczy i stróżów.

Przebieg strejku spokojny, nad bezpieczeństwem czuwają sami robotnicy.

W ręku rządu leżą dalsze jego losy. Jeżeli rząd nie spełni najprymitywniejszych postawionych żądań, może łatwo przyjść do nieszczęścia.

Z przebiegu strejku w Drohobyczu

Drohobycz 12 grudnia.

O godzinie 11 przed południem dnia 11 grudnia zamarła praca we wszystkich rafineryach w Drohobyczu.

Wszyscy robotnicy i robotnice wzięli udział w Wiecu protestującym w sprawie prowizoryum w Galicyi wschodniej. Dnia tego strejk miał charakter wyłącznie polityczny. Klasa pracująca zastanowieniem pracy wyraziła swe niezadowolenie z uchwał Rady najwyższej w sprawie prowizoryum w Galicyi wsch. i że traktatu tego nigdy nie uzna.

Od 12 grudnia br. rozpoczął się strejk czysto ekonomiczny, którym robotnicy wszystkich rafineryi w Drohobyczu solidaryzują się z ginącą z głodu klasą pracującą w Borysławiu.

Wprawdzie aprowizacya dzięki zabiegom konsumów robotniczych nieco lepiej się przedstawia w Drohobyczu, ale pozostawia ona dużo do życzenia.

Dnia 7 b. m. na zebraniu zarządów wszystkich czterech konsumów robotniczych w Drohobyczu wybrano 7 ludzi do centralnego Komitetu aprowizacyjnego wszystkich rafineryi, do którego wejdą również przedstawiciele pracodawców. Zadaniem stworzonego Komitetu będzie wyjednać u rządu zwolnienia pewnej ilości nafty, parafiny i świec do wymiany na produkta spożywcze dla robotników. Obowiązkiem więc Komitetu strejkowego będzie uzyskać u rządu odpowiedniego zapewnienia w tym kierunku.

Przy mających się jutro rozpocząć pertraktacyach robotników z przedstawicielami pracodawców, będzie również wysunięta sprawa zniżki ceny produktów spożywczych pierwszej potrzeby dla robotników — gdzieby nadwyżki pokrywały firmy.

Prócz tego robotnicy żądają zrealizowania wniesionego przed kilkoma tygodniami memoryału w sprawie podniesienia zarobków, gdyż nie są w stanie wobec szalejącej drożyzny i paskarstwa żyć z dotychczasowych.

O żądaniach robotników rafineryjnych wkrótce dokładnie napiszę.

Dnia 11 bm. o godzinie 4-tej po południu wybuchł również strejk ekonomiczny w tut. salinie.

Wiec protestujący w sprawie prowizoryum w Galicyi wschodniej w Drohobyczu.

Drohobycz, 12. grudnia.

Robotnicy i robotnice wstrzymaniem się od pracy dali wyraz swej woli, że traktatu w sprawie Galicyi Wschodniej nie uznają nigdy.

Uszykowani w pochód wyruszyli wszyscy ku Rynkowi, gdzie o godz. 12-tej rozpoczęła się manifestacya. Kilkutysięczna rzesza ludu roboczego i ludzi z innych sfer społeczeństwa otoczyło mównicę.

Wiecowi przewodniczył tow. Kolarz, który udzielił głosu tow. inż. Władysławowi Kobakowi. Mówca w półgodzinnem przemówieniu przedstawił dokładnie martyrologię Galicyi Wschodniej. Przemówienie swe skończył odczytaniem następującej rezolucyi:

"Przemysł naftowy stworzony wysiłkiem robotnika i technika polskiego, przez 70 lat był gnębiony i wyzyskiwany przez ucisk zaborcy austryackiego. Z pustkowi nieużytecznych praca polskiego robotnika i technika stworzyła kraj bogactw i przemysłu.

Żaden z Polaków nie ponosiłby tyle wysiłków, trudu i poświęcenia, gdyby miał to przeświadczenie, że kraj ten nie będzie jedną całością w rozwoju kulturalnym i gospodarczym w Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec dokonanego gwałtu nad narodem polskim, zamieszkującym Wschodnią Galicyę, traktatem wschodnio-galicyjskim, zebrani zakładają uroczysty protest, przeciwko gwałtowi przeciwko prowizoryum narzuconemu przez Radę Najwyższą w Paryżu.

Cierpienia, jakie przeżyło społeczeństwo polskie na tej ziemi, polska krew, przelana w obronie jej przed barbarzyństwem sąsiadów, tembardziej wzmacnia nasze prawa przynależności do Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prowizoryum 25-cio letnie, stworzone traktatem paryskim, zamiast wzmocnić współżycie dwóch narodów, rozogni więcej jeszcze walki narodowościowe, a zatem i życie gospodarcze kraju znajdzie się w warunkach trudnych do rozwoju.

Aby więc uchronić się przed intrygami burżuazyi koalicyjnej i nieustannymi podjudzaniami szowinistów polskich i ukraińskich do obopólnych walk, granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej powinien ustalić Rząd Polski wspólnie z przedstawicielami całego narodu ukraińskiego.

Zebrani uważają, że krzywda wyrządzona ludności polskiej, musi być naprawiona, gdyż w przeciwnym razie ślubujemy wieczną nienawiść i zemstę dla tych, którzy złożą swoje podpisy na traktacie wschodnio-galicyjskim.

Zebrani wzywają Rząd i Sejm polski, aby bezwzględnie odrzucił upokarzające warunki traktatu i bez względu na interesy koalicyi, dążył do zawarcia pokoju z sąsiadującymi narodami.

Zebrani domagają się odebrania dyplomacyi paryskiej z rąk dotychczasowych przedstawicieli i oddania jej w ręce ludzi, którzy w stosunku do koalicyi będą mniej ustępliwi i interesów narodu polskiego będą skutecznie bronili."

Rezolucyę powyższą zebrani uchwalili jednogłośnie.

Zabiera jeszcze głos tow. Denasiewicz, który w jędrnych słowach po robotniczemu podkreślił zbrodniczość i obłudę postępowania polityki endeckiej.

List z Kołomyi

Przeciw prowizoryum. — Rada przyboczna — Co się dzieje z pieniądzmi dla internowanych. — Bolączki aprowizacyjne.

Kołomyja, w grudniu.

W niedzielę, 7 bm. odbyło się zebranie członków Polskiej Rady Robotniczej, na którem po przemówieniach tow. Szyszki i Łopatki uchwalono żywy

protest przeciw prowizoryum Galicyi

Wschodniej i zaznaczono, że tego rodzaju rozwiązanie jest krzywdzącem wszystkie narodowości. Lwowa i Borysławia stanowczo nie damy, pierwszego jako miasta, które dowiodło, że jest polskie, drugiego jako źródła i podstawy bytu ekonomicznego Polski, stworzonej pracą robotnika polskiego.

Następnie wyłoniła się dyskusya na temat

nędzy aprowizacyjnej

robotnika. Przemawiali tow. Dobrowolski, Dubiel i inni.

Na aprowizacyę kołomyjską mnożą się ciągłe utyskiwania. W listopadzie dostała ludność minimalny przydział mąki, w miesiącu grudniu dotychczas nic nie otrzymaliśmy, ani też nie zanosi się na żadne rozdziały.

Ludność pozbawiona mąki, chleba, kartofli i drzewa,

może być doprowadzona do rozpaczy. Zwłaszcza klasa robotnicza i urzędnicza odczuwają tę niedolę aprowizacyjną. Na wiecu urzędniczym, jaki się tu odbył onegdaj, omawiano katastrofalne niedostatki aprowizacyjne i powzięto w tej mierze odpowiednie uchwały, wyrazem których były rezolucye do rządu, domagające się w energicznej formie przydziału środków żywnościowych w naturze. Zadziwiał tylko fakt, że rezolucyi, żądającej najsroższej kary na paskarzy, nie chciało prezydyum wiecu poddać pod głosowanie.

Drugim znakiem czasu była bardzo liczna

deputacya robotnicza,

jaka jawiła się w magistracie w czasie posiedzenia komisyi aprowizacyjnej i przedstawiła w jaskrawych barwach nędzę robotnika, pozbawionego pracy, zdanego na łaskę paskarzy i korupcyi. Robotnicy w tych warunkach nie ręczą za spokój w mieście, jeżeli dzisiejsze fatalne wprost stosunki nie ulegną zmianie na lepsze. To groźne „memento" powinno przestrzedz nasze władze, aby

nie igrały z ogniem i raz na seryo zajęły się polepszeniem doli wygłodniałej i zziębniętej ludności!

Nadmienić jeszcze muszę, że mąka pochodząca z młyna Goldberga, zawiera w sobie wedle orzeczenia fachowców różne szkodliwe dla zdrowia składniki, jak żołędzie, kasztany i rozmaite odpadki, któremi nawet bydła się nie karmi. Mąkę tę po chemicznem zbadaniu oddano z doniesieniem prokuratoryi państwa. Tu zapytujemy mimochodem, po co istnieje kontrola młynów z płacą 2.000 K miesięcznie.

Wskutek starań delegacyi tut. Rady Robotniczej, jaka bawiła z posłem Hausnerem i tow. Łopatką w urzędzie aprowizacyjnym dla Małopolski we Lwowie, uzyskała tutejsza kooperatywa robotnicza wagon zboża z powiatu horodeńskiego. Starosta w Horodence p. Agopsowicz przyrzekł w jak najkrótszym czasie dostarczyć to zboże.

Rada przyboczna komisarza rządowego, z której obecnego składu nie są zadowoleni ani socyaliści, ani Rusini, ani żydzi, faktycznie nie istnieje. Radę „robią" tylko sztucznie potworzone komisye.

Na koniec mego listu muszę poruszyć sprawę, jaka już dawno domaga się publicznego traktowania. Chodzi o fundusze, jakie pozostały ze składek na utrzymanie internowanych przez Ukraińców Polaków. Funduszami tymi zaopiekowała się miejscowa Polska Organizacya Powiatowa (endecka), która podczas rządów pp. Prymaków et C-o internowanymi zupełnie się nie zajmowała ze zwykłego tchórzostwa i dopiero po wkroczeniu wojsk polskich objęła w zarząd

milionowe fundusze,

dostarczone na ten cel częścią przez rząd polski, częścią drogą składek publicznych. Z obrotu tymi pieniądzmi

nie złożono dotychczas żadnych rachunków,

a co do pozostałej kwoty, sięgającej setek tysięcy, zachodzi obawa, że pójdą na partyjne cele endeckie. Opinia publiczna domaga się stanowczo wyjaśnienia tej sprawy i złożenia rachunków z grosza publicznego.

Może tą sprawą zechce się zająć badacz okrucieństw ukraińskich, poseł Zamorski.

O pełnej poświęcenia pracy komitetu pań, zajmujących się internowanymi bez pomocy P. O P. już pisaliśmy.

—o—

AUGIASZOWA STAJNIA.

Rząd bez ministrów. Sejm bez konstytucyi,
Polska bez granic, aż je ktoś narzuci...
Kolej bez maszyn, a skarb bez gotówki,
w wojsku koterye i jakieś... placówki...
W poselstwach rządy choć i protektorek
w aprowizacyi co tydzień zatorek.
Na każdym kroku dawni łapownicy,
chociaż dla swoich brak miejsca w stolicy...
W ogonku cicho marznie starowina,
bowiem sklepowa miejska to hrabina.

A tu bolszewik łechta już człowieka:
— „Na co, towarzysz, jeszcze dłużej czeka?"
Groźny kanarek dziś go nie przestrasza...
Gdy coraz większa tu stajnia Augiasza,
do Belwederu westchnienia wiatr niesie:
— A chwyć-że miotłę, polski Herkulesie!

Benedykt Hertz.

—o—

Jeszcze jedno „podwórko," gospodarki miejskiej.

Jest niem żeńskie gimnazyum realne im. król. Jadwigi we Lwowie. Podczas, gdy wszystkie inne szkoły średnie podlegają bezpośrednio Radzie szkolnej krajowej, — ten zakład, jako własność miasta zależnym jest od Rady szkolnej okręgowej miejskiej, — dyrektorem zaś jego jest radny miejski p. Stanisław Majerski.

Wychodzi na tem źle sama szkoła, poziom jej nauczania i wychowania, że przypomnimy tylko niedawne projekty Pana Dyrektora zamiany tegoż gimnazyum na liceum, — wychodzi jednak najgorzej nauczycielstwo, pracujące w tym zakładzie, któremu tygodniami i miesiącami nie asygnują dodatków a latami zwlekają z ich stabilizacyą. Wszelkie urgensy odbijają się bez echa o złą wolę czy też nieudolność dyrektora, Rady szkolnej okręgowej — szczególniej jej sekretarza (tego ananasa należało już dawno z tego stanowiska wyrzucić przyp. red.) i odpowiedniego departamentu magistratu. Doszło do tego, że sumy, z któremi dotyczące urzędy zalegają u niektórych nauczycieli dochodzą do wysokości kilku tysięcy koron. Urgujący narażają się na znaną skądinąd dobrze nauczycielstwu niegrzeczność panów inspektorów okręgowych i pana sekretarza, tudzież na zemstę tegoż ostatniego przejawiającą się w drobnych, a złośliwych szykanach jak błędne asygnowanie poborów i t. p. Doprowadzone do rozpaczy takim stanem rzeczy grono nauczycielskie tego zakładu, wyczerpawszy wszelkie środki przeciwdziałania tej klice ludzi złej woli, jak deputacyę p. prez. Chlamtacza, u p. del. Sobińskiego, u p. insp. Bruchnalskiego, — memoryał do Rady miejskiej) chciało się chwycić broni ostatecznej: strejku.

Przeciw temu wystąpiło ostatnie zebranie Koła lwowskiego T. N. S. W. wysyłając natomiast poważną deputacyę do odnośnych władz z przedstawieniem ciężkiego położenia nauczycielstwa i grożącego z tego powodu szkole polskiej niebezpieczeństwa, tudzież do P. delegata Min. W. R. i O. P. z prośbą o wglądnięcie w stosunki panujące w Radzie szk. okr. miejskiej.

Zarówno p. Prez. Neuman jak i pan delegat Sobiński obiecali zająć się tą sprawą, gdyby jednakże w przeciągu najbliższych dni postulaty nauczycielstwa nie zostały spełnione, stanie przed gronem naucz. gimnazyum im. Jadwigi konieczność chwycenia za odrzucany dotąd środek: strejk.

Jak pojmuje obowiązki swoje dyrektorskie p. Majerski świadczy fakt, iż właśnie w dniu zapowiedzianego strejku wyjechał ze Lwowa, pozostawiając w niewyjaśnionej sytuacyi i groźnej postawie nauczycielstwo, a tem samem w niebezpieczeństwie szkołę powierzoną jego opiece.

—o—

Zgromadzenie kolejarzy we Lwowie.

Dnia 10 bm. 1919 r. odbyło się sprawozdawcze zgromadzenie pomocników kolejowych przy współudziale delegata centralnego zarządu Z. Z. P. K. R. P: z Warszawy.

Przewodniczący tow. Lang zagaił zgromadzenie, poczem udzielił głosu delegatowi tow. Kuryłowiczowi.

Delegat przedstawił w swojem obszernem i dokładnem sprawozdaniu akcyę zaw. Związku pracowników kolejowych w ministerstwie, a to około polepszenia płac i aprowizacyi i tak: udało się uzyskać

jednorazową zapomogę

tak dla prowizorycznych jakoteż i dekretowych w wysokości jednomiesiecznej pensyi wraz z wszystkimi dodatkami. Oprócz tego dostaną pracownicy kolejowi we Lwowie t. zw. obłężnicze w wysokości od 2 do 5 tysięcy koron. Związek kooperatyw zawarł kontrakt z kooperatywami angielskiemi w sprawie odzieży i obuwia; dzięki temu uzyskano na kredyt ładugę trzyokrętową tego towaru i już jeden okręt jest wyładowany w Gdańsku. Referent wspomniał także o regulacyi płac, o zmianie waluty koronowej na markową i przedstawił niekorzystne projekty tej zamiany ze strony rządu dla pracowników kolejowych, o 8-mio godzinnym dniu pracy, a wreszcie przystąpił do spraw czysto organizacyjnych, nawołując do solidarnego i jednolitego postępowania w sprawach zawodowych.

Przemawiał następnie tow. Jahnson krytykując postępowanie władz przełożonych wobec pracowników omawiał przy tem sprawy aprowizacyjne i regulacyę płac, a tow. Olkenbreit w krótkich słowach nakreślił obecne położenie warsztatowców, poczem postawił rezolucyę w sprawie zwołania centralnej sekcyi mechanicznej w pierwszej połowie stycznia.

Tow. Sańkowski mówił o piekącej kwestyi węglowej, stawiając w tym kierunku wniosek, ażeby przeznaczono jeden skład dla sprowadzenia węgli dla pracowników.

Tow. Mokrzanin omawiał dość szeroko sprawę węglową, solidaryzując się z wnioskiem poprzedniego mówcy, poczem wyjaśniał niekorzystne skutki wypłaty płac naszych w walucie markowej i żądał, by rząd otworzył kantory wymiany, w którychby można marki zamieniać na korony w wysokości, jakiej proponuje rząd. Poparł wniosek tow. Kuryłowicza by do rozdziału oblężniczego dodatku wydelegowano komisyę z ramienia Związku. Wkońcu postawił następujące rezolucye, które zostały jednogłośnie uchwalone:

1) Zgromadzeni dnia 10 grudnia 1919 w sali „Grażyny", po wysłuchaniu sprawozdania delegata centralnego zarządu, uchwalają pełne votum zaufania centralnemu zarządowi, a koledze Kuryłowiczowi wyrażają serdeczne podziękowanie za jego troskliwą i prawdziwie koleżeńską pracę około dobra ogółu pracowników.

2) Zgromadzeni protestują stanowczo przeciwko projektowi min. kolej. w sprawie wypłat w walucie markowej.

3) Zgromadzeni żądają, by do rozdziału dodatku oblężniczego powołano komisyę z ramienia Zaw. Zw. Prac. Kolej.

4) Wzywa się ogół kolegów tak zorganizowanych jakoteż i niezorganizowanych, lub należących do Związku urzędniczego, by w sprawach zawodowych zgrupowali się solidarnie li tylko w Zawodowym Związku Pracowników Kolejowych R. P.

5) Zgromadzeni pracownicy kolejowi uchwalają, by paskarstwo i łapownictwo wśród kolejarzy tępić we wszystkich kategoryach służby bezwzględnie i surowo, oraz polecają władzom przełożonym, by stale urlopujących się paskarzy - kolejarzy powołać do służby z zagrożeniem wykluczenia.

Przemawiali też Całka, który nawoływał do zimnego i rozważnego postępowania w sprawach zawodowych, Raczyński i inni.

Na tem zgromadzenie zamknięto.

—o—

Sprawa pokoju z bolszewikami.

KOPENHAGA. 12 grud. (Pat.) Komunikaty, które Litwinow przesłał delegatom Włoch, Francyi, Anglii i Stanów Zjednoczonych co do propozycyi pokojowej, rządu sowieckiego, zostały mu obecnie odesłane. Delegaci zwracają uwagę na to, że Litwinow przekroczył swój mandat, ponieważ konferencya kopenhaska była poświęcona wyłącznie wymianie jeńców wojennych i sprawie odesłania do ojczyzny obywateli odnośnych państw. Z drugiej strony są oni zdania, że nie mogłyby być dotrzymane zobowiązania wobec Danii, gdyby pobyt Litwinowa służył celom politycznym, ponieważ Dania pozwoliła na konferencyę tylko w celach humanitarnych. Z tego powodu są przedstawiciele państw koalicyjnych zmuszeni do nieprzyjęcia oświadczenia Litwinowa.

—o—

Komunikaty.

ZARZĄD UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie posiedzenie we wtorek o godz. 6'30 wieczorem w lokalu pl. Akademicki 1, I. p.

POSIEDZENIE KOMISYI ZAWODOWEJ odbędzie się w poniedziałek 15 grudnia o godz. 7 wieczór w lokalu Rynek l. 8, I. p. —— Uprasza się o wydelegowanie po 3 towarzyszy z każdego stow. zawodowego.

CZŁONKOWIE STOW. „PRACA"! W niedzielę 14 bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się zgromadzenie w lokalu stow., Rynek 8, I. p. — Sprawy ważne!

BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu organizacyi (Krakowska 6, I. p.) Walne Zgromadzenie członków organizacyi piekarzy z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zgrom.: sprawozdanie komisyi rewizyjnej; wybór przewodniczącego i zarządu; wnioski.

—o—

OGŁOSZENIA.

Realność dwupiętrowa z komfortem przy ul. Kochanowskiego obok przystanku kolei elektrycznej z powodu wyjazdu właściciela okazyjnie do nabycia. Wiadomość Dr. Natan Hermelin, adwokat krajowy, we Lwowie, ul. Kraszewskiego 5. 8.7—1

Sprzedam dużą konsolę z dwoma lustrami, kredens dębowy, szafy i inne meble oraz kurtkę, kożuszek, ubranie marynarkowe, trzy palta męskie ciemne (Himalaya) buciki damskie Nr. 39 i inną garderobę. Sklep komisowy, Sobieskiego 15.

Zdolni ślusarze i tokarze potrzebni Zamarstynowska 29. 823—3

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

Obcasy gumowe marka „BERSON“ damskie i męskie hurtownie i detal. poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami **ADOLF GOLDBERG, Lwów ul. Sykstuska 10.**

Bez operacyi radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!



Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Sławny specyalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specyalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne. a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacye i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwyczajnej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krotkim czasie zupełnie uleczyłeś, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda tak że między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała wrażenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem
Pański kolega
Dr. med. i chirurgii Rasia del Polo Giulio.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaża systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem
Dr. JAN DANIELSKI
c. k. starszy lekarz powiatowy
Rzeszów, 21. VI. 1918 r., ul. Zamkowa l. 1. 6—555

Każdy palacz

musi przyznać, że

tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI“

są najlepsze.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeier, ul. Sykstuska l. 17.

PODARKI NA GWIAZDKĘ

Monogramy, napisy w złocie i srebrze wykonuje najtaniej rytownik I. Goldgeier, ul. Sykstuska l. 17.

Wyprzedaż gwiazdkowa i noworoczna

W SKLEPIE 829—3

Szwalni Polsk. Związku Niewiast katol.

RYNEK 30, mezanin.

Praktykant z ukończoną III. Wydziałową lub IV. szk. średnią znajdzie umieszczenie w Drogueryi **MARKA PAPISERA, Janowska 4.** 826—2

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU

Wielki ilustrowany

Kalendarz Robotniczy.

Kalendarz Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej na rok 1920.

Na treść Kalendarza poza dział.m kalendarzowym złożyły się liczne artykuły, ilustracye, wiersze, nowele i t. p.

CENA KALENDARZA 7 mk. — 14 koron.

Adres: WARSZAWA, WARECKA 7.

Administracya Kalendarza Robotniczego P. P. S.

Sprowadzający znaczniejszą ilość egzemplarzy korzystają z rabatu.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpit. powsz.

przeprowadził się na 1619—10

ul. Słowackiego 3 (naprzeciw gł. poczty).

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 6 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

Zakład dentystyczno-techniczny

Zygmunta Pekelmanna

wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.



DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

KOLONISTOM

sprzedaje ziemie I. klasy położone w b. Galicyi środkowej 3 km. od miasta powiatowego i stacyi kolejowej, w pobliżu kościoła i szkoły w cenie 4.000 do 8.000 koron za morg. 1613—3

Rządowo upoważnione Biuro parcelacyjne w Krakowie, ul. Grodzka 26.



DRUKI SĄDOWE

papier kancelaryjny, maszynowy, konceptowy i koperty poleca: **Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33.**



największy kinoteatr we Lwowie wyświetla od niedzieli 14-go grudnia br. przy ilustracyi koncertowych organów i doborowej orkiestry ———

NOWĄ AMERYKAŃSKĄ SZTUKĘ w 4-ch częściach p. t.:

WDZIĘK ZWYCIĘZCA

ze sławną art. **MARY MILES** w głównej roli.

Nadto arcyzabawna humoreska **Ostrożnie z kwestarkami**

Na Gwiazdkę

poleca okazyjnie firma **E. KUPCZYŃSKI Sykstuska 18** eleganckie **SWETRY.**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.